

SŁOWO

Wilno, Środa 23-go stycznia 1924 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostawami do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 3000000 zagranicą 4000000. Konto czekowe Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259. Cena pojedynczego N-ru 150000 mr.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ Wiersz milimetro-
wy jednoszpaltowy na str. 2-cj i 3-cj
140000 marek, za tekstem 60000 marek
Najmniejsze ogłoszenie 600000 m.
Każda nowa podwyżka taryfy ob-
wiązuje przyjęcie ogłoszenie od dnia
zmiany sen bez uprzedniego zawi-
domienia.
W nr. świątecznych o 25 proc. drożej

WILEŃSKI BANK ROLNICZO-PRZEMYSŁOWY

ul. Ad. Mickiewicza 17.

Zawiadamia, że obecnie przyjmuje w dalszym ciągu wpłaty na rachunki czekowe i lokaty terminowe w złotych polskich według kursu fr. szw. oraz według relacji franka złotego.

Bank udziela pożyczki na tych samych warunkach. Bank załatwia wszelkie operacje w zakresie bankowości wchodzącej.

Trzecia Polska.

III.

Z całej masy spadkowej naszego pokolenia bilans naszej polityki zagranicznej przedstawia się najjaśniejszemu i najprecyzyjniejszemu. Najdonioślejsze sojusze są już pozostawione i pierwsze kroki do ich umocnienia przedsięwzięte. Potrzeba tylko ująć w systemat te słuszne poczynania i poczynić niezbędne uzupełnienia. Systemat ten składa się z dwóch zasad. Zasady podwójnego okrążenia i zasady małej rodziny.

Aksjomatem naszej polityki zagranicznej winna być zasada równoczesnego oporu na zachodzie i wschodzie z tą jednak różnicą, że na zachodzie prowadzi się akcję obronną i dąży się do zachowania pokoju nawet za cenę ustępstw terytorjalnych, do czasu zanim akcja na wschodzie nie doprowadzi do Renesansu Rzeczypospolitej. Wówczas byłby już bowiem możliwy drugi Grunwald.

Jest bowiem rzeczą jasną, że Polska przedrenesansowa walki na zachodzie prowadzić nie może. Najważniejsze ośrodki przemysłowe i spichlerz gospodarczy Wielkopolsko-pomorski leżą tak blisko granicy zachodniej, że ich zajęcie nie przedstawia trudu, a wraz z ich zajęciem następuje paraliż gospodarczy całego organizmu państwowego.

To też obrona skuteczna granic zachodnich należy nie do strategii lecz do dyplomacji. Linia strategiczną Górnego Ślązku jest rzeka Ren.

Nie należy jednak przez to rozumieć, że praca nie docenia niebezpieczeństwa niemieckiego, lub przecenia t. zw. linię polityki słabszego oporu t. j. linię wschodu. Według naszego rozumienia t. zw. niebezpieczeństwo zachodnie i wschodnie jest w gruncie rzeczy tylko jednym niebezpieczeństwem — niebezpieczeństwem zachodnim.

Jednakże trudno przepuścić, ażeby Niemcy mogąc użyć przeciwko Polsce Rosję i w ten sposób, osłabiając obie, jedną gospodarczo, drugą politycznie, występowały na widownię. Któż będzie wyśmiał sam kasztany z pieca, skoro może to uczynić cudzemi rękami. Przyszła wojna będzie niewątpliwie duchowo zawsze pruska, fizycznie zawsze rosyjską.

Wychodząc z tych założeń powinniśmy uzupełnić brak w zabezpieczeniu się od fizycznego niebezpieczeństwa t. j. rosyjskiego. Dopełnić okrążenia Rosji za pomocą włączenia do przymierza polsko-rumuńskiego (lub polsko-węgierskiego, o ile Rumunja okaże się nie pewną). Turcji. W ten sposób Francja i Polska tworzą okrążenie Niemiec, Polska, Rumunja, Turcja — okrążenie Rosji. Okrążenie staje się podwójnym.

W sojuszu tym są trzy wielkości wiadome i jedna niewiadoma. Tą niewiadomą jest Turcja. A jednak ta niewiadoma jest takisamym pierwszorzędnej wagi czynnikiem dla granicy wschodniej, jak sojusz z Francją dla granicy zachodniej.

Południe bowiem jest tem dla Rosji, szem zakłady Kruppa dla Niemiec. Główna siła Rosji leży w nieprzerwanych rezerwach zbożowych i ludzkich, których najcenniejszy materiał czerpie z południa. Odciać Rosję od Ukrainy, Kaukazu i Krymu, to znaczy ubezwładnić ją raz na zawsze. Klucz obrony Wilna leży nad morzem Czarnym.

Jest rzeczą wprost niepojętą dlaczego stare pokolenie tak małą zwraca uwagę na proces odradzania się Turcji, który

jest tem dla dyplomacji, czem dla techniki lotnictwo. Państwo Ottomańskie wyparte z Europy, ścieśnione przez Anglię w swych posiadłościach azjatyckich, posiada jedną naturalną drogę rozwoju — zabór azjatyckich posiadłości Rosji, oraz Kaukazu i Krymu. Obrona dyplomatyczna naszych granic wschodnich leży w Konstantynopolu. Rozbudzić ambicję turecką, ośmielić mirażami świetnej przyszłości — oto zadanie przyszłego najzdolniejszego dyplomaty, jaki winien być wysłany nad Bosfor.

Jeszcze słów kilka o metodzie akcji dyplomatycznej. Tu również, jak w oczekiwaniu na t. zw. silny rząd oczekujemy na t. zw. dobrą dyplomację, która ma zrobić to, co robić powinien cały naród. Ugruntowanie sojuszu jest dziełem narodu. Wspólne wypowiedzenie wojny z sojusznikiem jest w pierwszym rzędzie psychologicznym aktem całego narodu nie zaś jego rządu. Instynkt zachowawczy mówi zawsze w takich razach: czekać. Może sojusznik sam da radę, może okaże się zbyt słabym aby mu warto było pomagać.

Bezpośredni kontakt społeczeństw jest tym odwiecznym, niepisany, sojuszem, najpewniejszym i niezawodnym. W tej akcji jednak powinniśmy uniknąć owego nieszczęsnego rozpraszania się wysiłków, które tak cechują zarówno nasze życie narodowe jak indywidualne. Rozpraszamy swe wysiłki do minimum ograniczone przez walutę na kraje niepotrzebne, lub wrogie. W dyplomacji rządu i narodu winna panować idea małego związku, który zawsze może być utrzymany. I to właśnie nazwałbym zasadą małej rodziny.

Przykładem takiego rozpraszania się jest akcja w t. zw. Państwach nadbałtyckich. Już sam zdrowy rozsądek chłopski dyktuje, że żadna siła ludzka nie obroni Estonji skoro tylko Rosja zechce ją zaatakować. Działalność nasza winna się więc ograniczyć tylko do jednej Łotwy, która zresztą przy naszej pomocy mogłaby się obronić tylko do Dźwiny.

Z powodu swej małej ilości liczebnej Państwa Nadbałtyckie, jako całość, mogą być tylko powodem do wojny. W żadnym zaś razie sojusznikiem. Znacznie liczniejsza Turcja, na którą zwracamy znacznie mniej uwagi posiada wpływ na swych licznych współwyznawców, okalających Rosję od południa. Jest to jak gdyby lont do beczek z prochem, złożonych pod gmachem jej potęgi.

Żadna akcja polityczna nie może być przedsięwzięta bez ryzyka. Ryzyko łagodni dar przewidywania. Temniemniej jednak potrzebne są hipotezy dla dokładniejszego przyjrzenia się odległej przyszłości.

Hypotezy Trzeciej Polski teczą się przyszłej wojny polsko-rosyjskiej. Należy ją uważać za nieuniknioną wobec naturalnego konfliktu idei Renesansu przyszłej Rosji z potrzebą obrony własnej samodzielności i państw powstałych na gruzach Rosji. Związując, że wewnątrz obu państw zajdzie cały szereg procesów wewnętrznych (zharmonizowanie układu społecznego wskutek budowy klasy średniej, wzrost ambicji narodowej, narost sił żywotnych wskutek staranniejszego wychowania młodego pokolenia) z zewnątrznych zaś polityka niemiecka (przyszła wojna będzie zawsze duchowo pruska, fizycznie rosyjską).

Walka ta uczyni aktualnym zagadnienie ustroju ziem, które odpadną od Rosji. Wobec ich naturalnego podziału na grupę nacjonalizmów północnych (wschodnio-pruski, litewski i łotewski), oraz południową (akraińską) mozaikę narodowościową, ustrój przyszłości tych ziem Renesansowych winien być ustrojem stopniowanym, od najbardziej samodzielnego twórców państwowych na południu i północy, do ziem rządzonych centralistycznie (woj. Brzeskie i Poleskie). Państwo tak różnolite, jak Polska Renesansu uczyni aktualnym zagadnienie Dynastji, której pochodzenie winno być jeszcze jednym łącznikiem pomiędzy Polską i naszą anglo-saksońską.

Dopiero potężne państwo Renesansu, państwo wielkich celów i obowiązków, wytworzy warunki dla istotnie potężnej twórczości narodowej, dotychczas systematycznie zdzieranej przez wojny i zaborców co każde pokolenie. Twórczość jednopokoleniowa stanie się twórczością wielu pokoleń. Wiek złoty, literatury, kultury i sztuki będzie odpowiedzialnym kulturalnym nowego Renesansu.

K. Leczyński.

Rząd Ramsey'a Mac Donalda.

Upadek Baldwina.

LONDYN, 22. I. (PAT). Gabinet Baldwina upadł 328 głosami przeciwko 256. Mac Donald zgodził się objąć stanowisko prezydenta ministrów.

Gabinet utworzony będzie we środę albo we czwartek. Clynes zostanie Lordem Prywatnej Pieczęci i leaderem Izby gmin, Snowden kancleżem skarbu, Sidney Webb ministrem pracy, Patrick Hastings attorneyem generalnym (ministrem sprawiedliwości), Graham finansowym sekretarzem skarbu.

Przemówienia w Izbie Gmin.

LONDYN, 22. I. (PAT). Na wczorajszym posiedzeniu w Izbie Gmin premier Baldwin bronił działalności swego rządu. Baldwin wskazywał, iż 1) rząd ten uregulował kwestję długu angielskiego w Stanach Zjednoczonych, po drugie, utrzymał w tym trudnym czasie ententę z Francją, 3) zawarł traktat Lozański z Turcją, 4) konwencję w sprawie Tangeru, 5) usunął nieporozumienia między Anglią a Stanami Zjednoczonymi w sprawie szmuglu alkoholu, skutkiem czego nastąpiła wogóle poprawa stosunków ze Stanami Zjedn., 6) energicznie walczył z bezrobociem i osiągnął duże rezultaty. Broniąc dalej swej polityki protekcyjnej, Baldwin oświadczył, że stosunek stronictwa jego do przyszłego rządu Labour Party będzie opozycyjny i krytyczny.

Następnie przemawiał Mac Donald, wyrażając przekonanie, iż decyzja, która zostanie niebawem powzięta, uważana będzie w historii Anglii za słuszną. Polepszenie sytuacji międzynarodowej, które widzi Mac Donald, przypisuje spodziewanemu objęciu władzy w Anglii przez Labour Party. Dalej mówiąc oświadczył, że zrobi wszystko, aby rozproszyć obawy przed socjalizmem, żywione w związku z dojściem do władzy Partji Pracy.

Zgon Lenina.

MOSKWA, 22. I. (PAT). Oficjalnie komunikują, że Lenin zmarł nagle wczoraj.

Komitet Rzecznawców.

PARYŻ, 21. I. (PAT) Drugi Komitet Rzecznawców zebrał się dziś o godz. 11 min. 45 na pierwsze swe posiedzenie. Barthou wygłosił przemówienie powitalne, zaznaczając, że rząd Rzeszy daleki jest od tego, aby zaprzeczyć faktowi ucieczki kapitałów niemieckich za granicę. Ucieczka tych kapitałów okazała się szkodliwą dla równowagi budżetu i stabilizacji waluty niemieckiej. W celu przeciwdziałania temu — mówił Barthou — rząd niemiecki przedsięwziął środki zapobiegawcze i administracyjne. Okazały się one na nieszczęście nieskuteczne. Wreszcie Barthou przypomniał, że Mac Kenna określił kapitały niemieckie zagranicą na milion dolarów.

PAKTYŻ, 21. I. (PAT) Komitet Rzecznawców wysuchał dziś po południu dyrektora Banku Rzeszy p. Schachta, który po ukończeniu posiedzenia odmówił udzielenia jakiegokolwiek oświadczeń, zaznaczając tylko, iż pozostanie przez kilka dni w Paryżu, oraz złoży jutro oświadczenie przed Komitetem Rzecznawców. O przebiegu dzisiejszego posiedzenia nie wydano żadnego komunikatu.

PARYŻ, 21. I. (PAT) Prezydent Banku Rzeszy odbył pierwsze nieoficjalne narady z angielskimi i amerykańskimi rzecznawcami. „Chicago Tribune” podaje, że w Komitecie Rzecznawców panuje pogląd, iż dla Rzeszy wystarczałaby zagraniczna pożyczka w wysokości miljarde marek złotych.

O przymierze angielsko-czechosłowackie.

WARSZAWA, 19 I. (tel. wł.) „Kurier Polski” donosi z Londynu: „Times” poświęca obecności Benesa w Londynie artykuł wstępny, który pozwała domyślać się, że wyjaśnienia Benesa w sprawie układu francusko-czechosłowackiego nie wywołały zadowolenia w miarodajnych kołach angielskich. „Westminster Gazette” przynosi jednak wiadomość, że Anglja zamierza zgodzić się na plan Benesa w sprawie zawarcia sojuszu angielsko-czechosłowackiego w celu przeciwdziałania w ten sposób skutkom sojuszu francusko-czechosłowackiego.

Zakończenie obrad komunistycznej Partji Sow.

MOSKWA, 21. I. (PAT) Rosyjska Agencja Telegraficzna donosi, że konferencja komunistycznej Partji Związku Sowieckiego zakończyła się. Dyskusja pod koniec konferencji była znacznie spokojniejsza niż na początku. Radek otrzymał zwycięską większość. Przeobrażenijski wyraził przekonanie, że różnica zdań po omówieniu obu rezolucji Komitetu Centralnego ustanie, ponieważ opozycja godzi się zasadniczo na te rezolucje. Przedstawiciel Centralnego Związku Młodzieży stoi bezwarunkowo po stronie Komitetu Centralnego. Rezolucję Komitetu Centralnego przyjęto jednogłośnie. Według tej rezolucji demokracja robotnicza oznajmia: „wolne i otwarte prawo dla życia partyjnego wszystkich członków, i gwarantuje wolność dyskusji, nie godząc się jednak na takie próby, które znajdują się w sprzeczności z zasadami partji komunistycznej.

Za granicą.

Strajk kolejowy w Anglii.

Już od dłuższego czasu mówi się w Anglii o groźbie strajku kolejowego i oto strajk ten wybuchł!

Podobno władze kolejowe noszą się z myślą przedłożenia związkowi maszynistów i palaczy pewnych ustępstw na ich korzyść, jednak w sprawie tej nie wypowiedziały się dotychczas ostatecznie. Opinia publiczna dużo sobie obiecywała po stanowisku wodzów partii robotniczej i sekretarzy urzędu brytyjskiego związku pracowników kolejowych, Thomasa i Krampa, którzy wypowiedzieli się przeciwko strajkowi. Ze zdaniem zaś tych kolejowców liczą w Anglii ogromnie.

Jednak zarząd związku kolejowców i mechaników z dyrekcjami kolei żelaznych nie doszedł do porozumienia.

Henderson oświadczył publicznie, iż nie leży w jego mocy powstrzymać maszynistów od strajku.

O zasadniczych przyczynach, które ten groźny i ze wszechmiar dla rządu angielskiego niewygodny strajk wywołały pisze korespondent gazety „Temps“ co następuje:

Pięćdziesiąt dziewięć tysięcy kolejowych mechaników i palaczy połączonych w związek zawodowy zagroziło porzucić robotę, co za sobą niewątpliwie pociągnie ogólny strajk kolejowy. Zda się jakoby partja robotnicza odrzuciwszy zbliżoną przygotowaną się do walnej rozprawy. Najbardziej potężne i wpływowe związki zawodowe z początkiem roku 1924 postanowiły wystąpić do walki o dobro robotników, aby rozstrzygnąć zagadnienia płacy za pracę i przebieg dnia robotniczego.

Właśnie teraz odbyły się obrady federacji połączonych związków górników, które poruszyły sprawę umowy podpisanej w roku 1921, a zawierającej warunki pracy. Chodzą pogłoski, iż większość robotników wypowiedziała się przeciwko dalszemu wypełnianiu umowy. Robotnicy ci postanowili samowolnie zmienić warunki umowy — na swoją korzyść oczywiście; maszyniści zaś ogłaszają strajk ze względu iż władze kolejowe mają zamiar jakoby poobcinać im pobyry.

W niedzielę dnia 20 b. m. pomimo podjętych gorączkowych usiłowań pośrednictwa ze strony rządu — strajk kolejowy wybuchł. Ogłosił go związek maszynistów i palaczy, który jak już wspomnieliśmy liczy pięćdziesiąt dziewięć tysięcy członków.

Związek ten, większością obrzymią, której przeciwstawiła się tylko siódma część członków, postanowił odrzucić zatwierdzoną przez Państwowy Urząd Płac za zgodą innych Związków kolejowych redukcję płac, która miała na celu umożliwienie niezbędnej wszędzie dla gospodarki publicznej taniego transportu. Płace maszynistów którzy pobierali po 10 funtów szterlingów (około 400 milionów marek polskich) tygodniowo uznane zostały w Państwowym Urzędzie Płac za zbyt wysokie.

Inne związki tą redukcją nie były zbyt zainteresowane. Związek przesuwaczy, liczący 36000 członków, dotknięty był tylko drobną redukcją płac 2000 jego członków o 7 szylingów i 5 pensów tygodniowo. To samo się tyczy Państwowego Związku kolejarzy, który obejmuje

30000 przesuwaczy i palaczy, pomędzy swymi 327000 członków.

Przy pomocy tych związków i sił ochotniczych zorganizowanych przez inżynierskie departamenty Kompanji Kolejowych, kompanje te mają nadzieję utrzymać ograniczoną służbę ruchu. Koleje podziemne Londynu funkcjonują normalnie i nie zostały dotknięte strajkiem.

Z politycznego punktu widzenia sytuacja przedstawia się groźnie, tak dla zachwianego rządu Baldwin, jak też dla mającego nastąpić Mac Donalda. Albowiem, jak wieść głucha niesie, liberałowie, którym perspektywa ciągłych strajków nie bardzo się uśmiecha, wszczęli podobno zabiegi o połączenie się z konserwatystami. Jedynie Asquith nie chce słyszeć o żadnym porozumieniu. I gdy w ostatnich dniach zjawia się u niego delegacja upraszająca go, aby poczynił kroki w kierunku zliżenia z konserwatystami, to ten odesłał ich prosto do mowy

Miłościwie nam panujący.

Sądze, iż prawdziwie dziś biednemu płatnikowi u nas nie godzi się mieć jakiegokolwiek zajęcia, gdyż czas jego w zupełności jest wypełniony... płaceniem rozmaitych podatków. A gdy owa, dziś bezspornie litości godna osoba, mieszkając w mieście, ma broń Bożą, jakiś trochę większy kawałek ziemi, chociażby na kresach, to już stanowczo ma swój czas w zupełności tym miłym zajęciem wypełniony aż po brzozi. Podatek państwowy, gminny, sejmikowy, dochodowy, danina leśna, podatek mieszkaniowy pierwszy, a szczególnie drugi, podatek szkolny i nakoniec danina państwowa z jej kolejnymi ratami, ciągle opłaty kasy chorych i t. d., i t. d. A gdy do tego dodać, iż część tych podatków trzeba względnie samemu sobie wymierzać — gdyż aparat państwowy tymczasem może wydawać tylko bardzo ogólne i nieodnośne prawa i to wypełnianie odnośnych blankietów znowu stanowi wielce trudną i tajemniczą naukę, nie przesadzamy chyba twierdząc, iż biedny ów średni płatnik dochodził przedko do dziesiątego potu, a potem do stanu takiej rozpaczki, iż gotów jak na mękach przyznać się, iż ma, czego nigdy nie miał, że brał czego nawet nie widział, że wobec tego szczerze warto go pożałować.

Dziś dopiero pozna on naprawdę na własnej skórze, iż to nie frazes, ale prawda święta, iż własność — to szkodliwa, iż młód coikolwiek i o to się starać — to ciężkie przestępstwo, za które, prędzej czy później, słuszna kara go nie ominie, kara, co mu z czasem słusznie obrzydliwy ów zły instykt i chęć posiadania czegoś na swój wyłączny użytek. Z jaką rozkoszą, z jakim zadowoleniem pokazywał mi pewien były właściciel, obecnie proletaryzowany, iż w wykazie dochodów napisał, iż „nie ma żadnych stałych dochodów“! Dziś chyba już nikt nie ośmielił się blagować o swych dochodach, pamiętając, iż i ściany mają uszy. A co będzie jeśli nawet przygodny towarzyszy w wagonie okaże się inspektorem podatkowym, lub chociażby wogóle agensem fisku...

Czy my w ogóle dużo płacimy podatków? Sądze, iż napewno — nie, i że płacimy mniej od wielu, jeśli nie od wszystkich narodów Europy.

A więc nie w tem bieda. Płacić musimy i, być może, wypadałoby nam płacić o wiele więcej jak to, co dotychczas płaciliśmy. Ale chodzi o sposób, o manierę, o tempo zresztą, w jakim z nas dziś te podatki wybierać zaczynają.

Tego, iż jesteśmy narodem biednym, być może, prawie najbardziej z większych państw Europy, też chyba dowodzić nie trzeba. Węć wobec tego — czy słusznym jest, iż ostentacyjnie czasami jesteśmy traktowani przez swoje urzędy skarbowe jako naród paskarzy, który obrał swój skarb, sam się przytem niesłusznie i niemożliwie wzbogacił. Czy tego rodzaju pogląd, i co za tem idzie — także traktowanie, jest słusznym ze względu nie tylko etycznych, ale wprost nawet faktycznych? Czy my, w swej masie, jesteśmy winni temu, iż nasz skarb dotychczas był zarządzany dość nieudolnie, iż o pobieraniu podatków trochę zapomniano, a właściciel pobierając je w waksach tegoż skarbu, w jedności monetarnej bez określonej wartości, nigdy nie wiedział co wła-

swojej, którą był wygłosił dnia 18 grudnia.

Na lewym skrzydle Partji Praey dają się zanotować głosy niezadowolenia z przyszłych rządów Mac Donalda, gdyż nikt ze skrajnej lewicy do rządów tych powołany nie został, a jednak te właśnie skrajne czynniki doprowadziły Mac Donalda do urzędu premiera Wielkiej Brytanji, który sprawował on ma w najbliższym czasie. Właśnie t. zw. szkocka grupa przeciwstawiła Mac Donalda zbyt umiarkowanemu Klaynesowi.

W lonie partji liberalnej zaznacza się również różnica zdań, albowiem skłaniające się bardziej na prawo elementy uważają, iż w programie Baldwin nie ma nic takiego, czegoby drogą kompromisową załatwić nie można. Sympatyzują oni bardziej z konserwatystami niż z socjalistami, obawiając się gwałtownych zmian.

Naogół sytuacja przedstawia się ciekawie, lecz nie jasno. J. M.

ściwie zostało pobrane i co może być nadal pobrane? Czy my jesteśmy winni w swej trzydziestomiljonowej masie, iż z nas część bardzo nikła, być może, kilka, lub co najwyżej kilka dziesiątków tysięcy — zrobiła fortunę bez pracy, dyskontując sobie część zysków skarbu ze spadku naszej marki? Przykład idzie z góry. Węć jeśli państwo, być może z musu, żyje już lat kilka z niczego, kaspakając około 10 proc. budżetu z podatków, a resztę z wydawania weksli, na których nawet realna suma wypłaconą nie była, — to czy można się dziwić, iż część jego obywateli, którzy zrozumieć tę sprawę, postarali się choć drobną część tych obrzydliwych zysków skarbu państwa sobie zdyskontować? I czy można z tego powodu traktować cały kraj, jako stek paskarzy, którzy schowali obrzydliwe zyski, wobec czego dziś cały wysiłek skarbu powinien być skierowany na to, by z powrotem wypompować te nagrabane miljardy? Czy my naprawdę jesteśmy miliardami, i gdzie, w jakiej części społeczeństwa one są skoncentrowane? Węć oszczerstwem jest owe „Polnische Wirtschaft“, to kłamstwo, u nas biedny wprost niema. Dawniej statystyka pokazywała nam, iż własność większa i średnia ziemską topnieje co rok wprost strasznie, iż co raz ogromne obszary przechodzą normalnie i bez żadnej interwencji państwa w ręce włościan. Węć widocznie od tego czasu to się radykalnie zmieniło, widocznie wojna wzmocniła stan większy i średni posiadania, a zniszczenia wojenne, straty budynków i inwentarzy — to też chyba bajka. Czy nie otrzymuje się takiego wrażenia, czytając ustawę o podatku majątkowym? Czy z owej ustawy słychać o jakichś wyjątkach, o uwzględnieniu trudnych warunków stanu powojennego, gdy majątki nie dają wprost żadnego dochodu? Sprzedaż lasu jest połączone z ogromnymi trudnościami, a dalsze leśna trzeba przedko i bezwzględnie zapłacić. Sprzedaż ziemi wymaga również dużych kosztów i zagadów, a podatek majątkowy chyba bardzo mało kto potrafił z dochodów zapłacić. A długi naprzykład — czy będziemy je liczyć, my, tutajsi, za rubel 2,16 marek, to jest za obrzymią cyfrę 100.000 rubli npr. — pół tona cukru? Wszystko to jest jeszcze niezdecydowanym, a tymczasem pierwsza zaliczka i druga już musi być zapłaconą przed określeniem ogólnej cyfry. Ale na razie nawet nie tyle chodzi o cyfrę tymczasowo wymierzonej zaliczki i myślę, iż prócz wyjątkowych okoliczności nielicznym majątków bardzo zniszczonych przez wojnę, nie będzie ona zbyt duża. Ale chodzi o pewną bezwzględność traktowania w wymiarze i pobieraniu takowego. 15-ty styczeń już przeszedł, a sądze, iż chyba bardzo mało kto otrzymał potrzebne blankiety, a ostatni termin jego odesłania 31 stycznia już nie daleko. A w razie niewypełnienia tegoż 1000 złotych — bagatela oczywiście dla nas, dla narodu miliardów! To tylko dziesięć 1.900.000.000 marek, a jutro, być może, o wiele więcej. Ale oczywiście to niewiele dla nas, co chyba słusznym jest traktowanie wszyscy, jako ci co swe miljarady oddawna przewalutowali na złoto, lub dolary.

A za skarbem państwa wszyscy, którzy mają prawo coś brać, coś wymierzać, spłoszą w tym wysiugu bezwzględności, myśląc oczywiście kaźden tylko o sobie. Magistrat miasta Wilna pobrał 230 krotnie komorne dekretowe w miesiącu grudnia w postaci p o w t ó r n e g o podatku mieszkaniowego w ciągu jednego roku. Bagatela,

jednym rozporządzeniem magistrat stał się nie tylko właścicielem wszystkich domów w Wilnie, ale w dodatku, jakgdyby pobrał komorne za 230 lat z góry, a potem urbi et orbi ogłosił, iż zamknął rachunki bez deficytu! Sądze, iż w ten sposób wiele konubi się to udało, a i nasi właściciele domów nie by przeciwko temu nie mieli, by takie komorne za gruzdziej otrzymać. Pozwól sobie tylko powątpiewać by wielu z nich na gwiazdkę taki podarunek otrzymali. Ale za co magistrat otrzymał dwieście trzydziestę razy więcej jak wszyscy właściciele domów razem wzięci, nie ponosząc przy tem żadnych kosztów utrzymania tych domów, to dla mnie chyba pozostanie na zawsze tajemnicą. Sądze, iż w ten sposób radykalnie przeprowadzając swe pobyry, to nawet i najbardziej deficytowe nasze koleje potrafiłyby zamknąć swe rachunki bez deficytu, z tą chyba różnicą, iż takie podjęcie byłoby kosztowne wszystkim przestając jeździć i wozić towary, gdy tymczasem przestał mieszkać jest już zbyt trudnym, nawet w razie gdy podatek jest 230 razy większy jak legalny dochód właściciela. Chociaż chcąc być sprawiedliwym, muszę przyznać, iż tego rodzaju stosunki panują przy państwowych monopoliach, iż wytwórcą npr. bierze o wiele mniej od państwa. A więc i tu widocznie jest monopolem magistratu miasta Wilna pobieranie komornego za właściciele domów.

A gdy konia kuto, żaba też nogę podstawiła, więc już słychać waloryzacje wszędzie — nawet i żebryci stanowczo odmawiają się brać banknoty mniejsze jak 10.000, a pono grożą strejkami. Kasa chorych też, słyszałem, iż waloryzuje swe pobyry i nawet ogłasza, iż rachunków już rozsyłać nie będzie, co przy danym jej prawie egzekutywy żadne skutki dać może. Pierwój choć z rachunków człowiek wiedział co go czeka i gwałtu krzychał, gdy mu zamiast tysiąca napisano milion. Dziś zaś nawet o tem wiedzicie nie będzie. A potem płać, gdyż „wymieniona suma winna być zapłaconą... bez względu na jej zgodność lub niezgodność z obliczeniem pracodawcy“.

* * *

A gdy biedny płatnik przebrnie przez te wszystkie, sprzeda co może, a nawet i to czego sprzedać nie powinien, pozbywając się często najpotrzebniejszego (mówię o takim, co ma na biedowej ziemi więcej jak konieczne trzy łokcie) i podrywając tem swe ledwie trochę się odradzające po wojnie gospodarstwo, w ten sposób opłaci wszystkie owe podatki i daniny, wtedy, w nagrodę za swe bohaterstwo, tym silniej odczują, na ułbyto rozjaśnionym widokregu swych bied, zawieszona nad sobą na cienkim włosku umowy partyjny widmo reformy realnej i w jej ustawie punkt, iż własność jego może uleść wywłaszczeniu nawet i nie z powodu nadmiernej wielkości nad normę, ale z powodu złej gospodarki! Ależ on ją być może najbardziej odczuwa, ale coż robić, kiedy niema z czego robić zakładów, gdyż musi płacić by i płacić i płacić, może względnie, w porównaniu do francuza czy Anglika bardzo mało, ale dla niego, niestety, na razie za dużo.

Słyszając z bajki, iż nierozważnie okazało się zaniechęć kury, znoszącej złote jajka. Jajek w niej nie okazało się zbyt wiele. Prócz tego, wyczałem, iż nawet przestraszać nosze kurki nie godzi się — jakoby przestając nieść się. Węć tembardziej nie warto tak bardzo straszyć kurki znoszące póki co jajka nawet w złotych polskich.

O, wysłona, wymarzona Polsko! pokolenia całe o Tobie śniły, marzyły, za Ciebie walczyły i ginęły, ale nie doczekały się Ciebie. Myśmy storko szczęśliwi! — Jesteś i dobrze nam w Tobie, gdyby tylko Bóg dobroliwy jakoś nam urządził sprawę skarbowe, gdyż my sami ceś nie umiemy i wolać przebadamy w jedną, czy w drugą stronę. Tak jak jest — jest ciężko i prawdziwie trudne by nam dziś było powiedzieć „miłościwie nam panujący“.

Wuka.

Warszawa miejscem obrad Rumuńsko-Sowieckich.

MOSKWA. 21.1. (PAT). Komisariat dla spraw zagranicznych podaje do wiadomości, że rząd rumuński na propozycję sowiecką, aby rokowania gospodarcze rosyjsko-rumuńskie odbywały się w Odesie, odpowiedział propozycją, żeby rokowania te odbywały się w Warszawie.

Czesław Jankowski.

KOBIETY XIX WIEKU.

C I E N I E.

V.

(Dokoliczenie).

Często po całym wieku XIX-tym fruują baletowe sylfidy, po których też ślad znika na ziemskim padole tak radykalnie, jak zaciera się w mglenie oka odcisk trzewiczka baleriny na kurzu desek teatralnych.

Utarło się zwąć je sylfidami bynajmniej nie z racji ich zwinności przypominającej napowietrzne loty sylfów i sylfid z legend średniowiecznych, lecz mając odruchowo w pamięci tę, która była za życia uosobieniem zwinności, lekkości i gracji w baletcie „Sylfida“ ułożonym specjalnie dla niej przez rodzonoego ojca.

Może kto już i zgadł, że mowa o Marii Taglioni?

Ta włoszka, urodzona w Sztokholmie i zmarła w Marsylii, co między 1830-tym a 1840-tym rokiem budziła swym kunsztem choreograficznym podziw świata, uchodził za najznakomitszą balerynę, jaką dziewiętnaste oglądało stulecie.

Niewątpliwie słusznym. Taglioni była uosobieniem w tańcu — poezji. Do jej eteryczności i wdzięku żadna się gwiazda klasycznego baletu nie wzniosła. Nawet rywalka jej w operze paryskiej uroczą, filigranową, prześlizgną Fanny Elssler.

Mówiono, że w Fanny Elssler kochał się nieszczęsny książę Relchstadzki. Rzecz jest pewniejsza, że kochał się w niej Berlin, potem kolejno Londyn i Paryż. Ona to stworzyła najmłodniejszy w połowie XIX-go wieku taniec zwany *kacuczą*, tańcem solowy przy akompaniamencie kastanietów, ogniasty a zalotny, misterny i oształamający, ni to bolero, ni to fan dango. W zapomnianych już dziś baletach święcila niebawem triumfy, w jakimś „Diable kulawym“, w jakimś „Wyspie piratów“, w „Tarantelli“. Aż — niemal równocześnie z Taglioni — zesłała scenę zaledwie dwudziestoparoletnia, w 1845-tym, usuwając się ze świata do przepysznym wiejskiej rezydencji swojej pod Hamburgiem.

Taglioni miała jeszcze pogodniejszy i jaśniejszy zmierzch bajecznej kariery tanecznej. Poślubił ją arystokrata kłliwego i szlachetnego serca hrabia Gilbert de Voisins i uprowadził z burzliwej zawsze widowni teatralnej w wytworne zacisze nad którymś z jezior włoskich. Najchętniej jednak przebywała pani hrabina de Voisins w weneckim pałacu

własnym. Znają go dobrze turyści. To słynny Ca d'Oro przy Canale Grande.

Myliłby się jednak ktoby sądził, że podobnie jak Taglioni zostawiła po sobie koleżankom swoim z pod znaku Terpsichory nazwę „sylfida“, tak też ona właśnie legowała im marzenia o „królewiczu“, co padłszy za kulisami do nóg balerynie ma ją porwać i uprowadzić hen gdzieś w zaczarowane światy... śladami hrabiego Gilberta de Voisins. Nie. Żadna z tancerki nie potrzebuje szukać ideału „karjery“ specjalnie w biografii Marii Taglioni. Świętne „karjery“ baletnic mają tradycje i przykłady sięgające daleko wstecz. Już przecie w Paryżu Ludwika XIV-go stał się ów megalomaniowy skandal okrutny, kiedy to margrabia de Saint Genies pojął jaknajautentyczniej za najprawowitszą małżonkę pannę Roland — z baletu. A najsłynniejsza tancerka XVIII-go wieku, niezrównana Camargo, czyliż nie była choćby tylko u progu przenajświetniejszego zamążpójścia? Nie chciała. Ona sama nie chciała! Lecz jej rówieśniczka i rywalka z baletu panna Quinault Dufresne wyszła zamąż za księcia de Nevers — to przecie fakt? Dajmy pokój przykładowi, a raczej przypieczętujemy je świeższej daty megalomanią co się zowie, może najdalej idącym. Z kimże jeżeli nie z baletnicą zawodową, Teresą Elssler, ro-

dzoną siostrą Fanny, był ożeniony książę Albert Pruski? Również w połowie XIX wieku to się stało — a nie były to jeszcze czasy ultra demokratyczne. O, bynajmniej!

Wiek XIX-ty nie zaczął się bynajmniej dnia 1 stycznia 1800 roku i nie kończył się, jakby wolno było mniemać, precyzyjnie o północy z 31 grudnia 1899 na 1 stycznia 1900 roku. Wiek XIX-ty zaczął się faktycznie w roku 1789-ym z chwilą zdobycia i zburzenia Bastylii przez tłum paryski, a skończył się na wielkiej bitwie nad Marną z pierwszego roku wojny wszechświatowej, co miała zapoczątkować istotnie nową epokę w dziejach cywilizowanego świata.

Tak i w dziedzinie choćby tylko Sztuki Choreograficznej (nie szczędźmy dużych liter początkowych, bo przed artystem, gdziekolwiekby był, godzi się głowę uchylić). W dziedzinie tańca uprawianego jako samodzielna sztuka, jako popis sceniczny, nie mógł wiek XIX-ty być tylko niejako prolongatą wieku XVIII-go. Musiał przynieść coś nowego — i przyniósł. Przyniósł zapoczątkowanie nowych typów tanecznych, zarówno towarzyskich jak popisowych, które niechybnie rozwinie i dokształci wiek XX-ty — aby je może sam przed kalendarzowym dobiegnięciem do końca tak porzucił jak

KRONIKA

KRONIKA TOWARZYSKA.

ŚRODA
23 Dnia
Hdefonsa B.M.
Jutro
Tymoteusza

W. g. 7 35, E. g. m. 3 57

WILENSKA.

— (2) Uchwały Kom. do walki z lichwą i spekulacją. Na posiedzeniu Komitetu Społecznego do walki z lichwą i spekulacją w dn. 21 stycznia powzięte zostały następujące uchwały: 1) w sprawie wolnego handlu mięsem, Komitet, przypuszczając, że wolna konkurencja da pożądaną rezultaty, postanowił prosić odnośnie władze o wprowadzenie wolnego handlu mięsem, jak to zostało zarządzane w Warszawie i innych miastach Polski i spowodowało znaczną niższą cenę na mięso. Gdyby powyższe zarządzenie nie odniosło oczekiwanych rezultatów, zwrócić się do społeczeństwa z wezwaniem wstrzymać się od zakupów i konsumowania mięsa do czasu aż zniżka cen nastąpi i wezwanie zostanie odwołane przez Komitet.

2) w sprawie dokooptowania 4 członków postanowiono dokooptować przedstawicieli następujących związków: a) związku lekarzy chrześcijańskich, b) związku nauczycieli polskich szkół powszechnych, c) stowarzyszenia techników, d) Zw. nauczycieli żydowskich.

3) w sprawie utworzenia komisji branżowych postanowiono utworzyć 7 komisji: a) manufaktury, galanterji, gotowych ubrań i krawców, b) młynów i piekarni (mączna), c) mięsa, masarni i ryby, d) szewców i garbarzy, e) maszyn, żelaza i smarów, f) restauracji i cukierni, g) kolonialno-spożywczej. W skład powyższych komisji wchodzi: 2 członków fachowców, przedstawicieli jeden kupiectwa chrześcijańskiego i jeden kupiectwa żydowskiego, 2 przedstawicieli komitetu i 2 przedstawicieli kooperatyw. Zadaniem komisji branżowych jest opiniowanie w poszczególnych branżach o wysokości cen, przeprowadzanie kalkulacji handlowych, oraz łączności poszczególnych gałęzi handlu z Komitetem. Komisje branżowe istniałyby w charakterze organów doradczych Komitetu.

— (2) Budżet samorządowy pow. Wileńsko-Trockiego, uchwalony przez Sejmik w dn. 15—16 stycznia r. b. wynosi 552842 franków złotych. Wyasygnowano na reperację dróg i mostów 84089 fr., na rolnictwo, hodowlę i weterynarię 45998 fr., na zdrowie publiczne 45091, na szkolnictwo i oświatę 190502 fr., na cele kulturalne 12000 fr., na administrację 18333 fr., podatki i opłaty 99982 fr., na wydatki nieprzewidziane 15000 fr. na opiekę społeczną 5000 fr.

Budżet przewiduje wydatki na sub-sydjum dla stacji doświadczalnej w Biełonakach w kwocie 2000 fr., na kupno gatunkowych nasion 3000 fr., na bibliotekę rolniczą przy Sejmiku 400 fr., na utrzymanie szpitali w Trokach, Szumsku i Białym Dworze 22050 fr., na remont budynków dla projektowanej szkoły rolniczo-ogrodniczej w Bukiszkach 169309 fr., na remont projektowanej żeńskiej szkoły rolniczej w Antowili 15230 fr., na zapomogę dla szkoły zawodowej w Nowej Wilejce 200 fr., na zapomogę dla gimnazjum św. Kazimierza

w N. Wilejce 400 fr. i dla Seminarjum nauczycielskiego w Trokach 400 fr., na zaprowadzenie poczty konnej przy Sejmiku 2.904 fr., na kupno 1 akcji Banku emisyjnego 200 fr.

Sejmik powiatowy, idąc w kierunku oszczędności i mając na względzie opłaty przez płatników podatku gruntowego, oraz daniny majątkowej, uchwalił pobrać tylko 100 proc. podatku gruntowego na wydatki Sejmiku i gmin łącznie.

— (2) O wolny handel mięsem. Komitet spółdzielczy do walki z drożyzną i spekulacją, zwrócił się do Delegata Rządu z prośbą o wydanie rozporządzenia do odnośnych władz podległych w celu wprowadzenia wolnego handlu mięsem w Wilnie.

— (B) Dlaczego chleb nie tanieje? W ciągu ostatnich 2-ch tygodni ceny na zboże spadły z 7 milionów marek na 4 mil. 500 tys. mk za pud. Ceny zaś na chleb nie spadają.

— Mnożnik księgarski. Zarząd Stowarzyszenia księgarzy-wydawców zawiadomił księgarne, że od czwartku 24 b. m. mnożnik księgarski podwyższa się do 1.500.000 punktów.

— Powszechne wykłady uniwersyteckie. We czwartek, dnia 24 stycznia 1924 r. o godz. 7-ej wiecz. w Sali Sniadeckich Uniwersytetu prof. Witold Kraszewski wygłosi odczyt p. t. „Czem się odżywiamy?”. Wstęp 150.000 mkp.

— Nowy urząd telegraficzny. W agencji pocztowej Parachonsk dnia 20.1. zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną.

— Dłoty podróżne w wejku. Łącznie z wprowadzeniem nowej ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska, została uregulowana sprawa wysokości djeł podróżnych wojskowych poszczególnych stopni. Dotychczas wysokość tych djeł była ustalana każdorazowo.

Wprowadzone zostają obliczenia wysokości djeł dziennych na podstawie oznaczenia ilości punktów dla poszczególnych kategorii słuźbowych. Punkty te następnie zostają pomnożone przez mnożnik, ustalany co miesiąc przez radę ministrów, a wynoszącą na styczeń 165.109 mk. plus 63 procent dodatku drożyznianego.

Dla marszałka i generała broni wyznaczono 63 punktów, dla generała dywizji i brygady — 50, pułkownika 30, podpułkownika i majora 26, kapitana 20, porucznika 16, podporucznika 15.

O ile oficer został odkomenderowany z oddziału na czas dłuższy — dostaje djeł wyższą, a mianowicie: kawaler o 25 proc., żonaty o 50 p.

— (B) Konferencja z pracow. tartaków. Dn. 21 b. m. odbyła się konferencja przedstawicieli związku klasowego robotników przemysłu drzewnego oraz właścicieli tartaków. Omawiano sprawę podwyżki płac zarobkowych według wzrostu drożyzny za pierwszą połowę stycznia w wysokości 105 proc.

Konferencja nie dała rezultatu, ponieważ właściciele tartaków stanowczo odmówili wypłacenia dodatku. Sprawę podwyżki skierowano do komisji rozjemczej.

— (2) Biblioteka Kolegium Ewangelicko-Reformowanego, która podczas wojny była rozproszona i przechowywana w kilku miejscach, jest obecnie doprowadzona do porządku i skatalogowana. Przypuszczalnie do przyszłego Synodu, który odbędzie się w sierpniu r. b., biblioteka zostanie już do tego stopnia uporządkowana, że mogłaby być dostępną dla użytku. Biblioteka posiada nader rzadkie dzieła pisarzy XVII wieku.

Świecie Bożym zgoła innego „ducha czasu” niż kobieta wpijająca się obecnie w walącego się na nią męczyznę wśród spazmowych skurczów tangów i shimmy'ów?

Typ kobiecej gry aktorskiej, typ kobiecego śpiewu, niewieści sposób tańczenia — wszystko to (wespół oczywiście z innymi czynnikami) współtworzało duchową fizjognomię upłyniętego stulecia. Bohaterkami XIX-go wieku (bynajmniej nie niższej, jakiejś klasy!) były i Patti i Tagioni, i Rachel i Sarah Bernhardt, i Hortensja Schneider i Isadora Duncan, i Modrzejewska i Duse, i Fanny Elssler i Karsawina.

Wywarły, kolejno lub jednocześnie, potężny wpływ na upodobania, obyczaje i duchowe nastroje kilku pokoleń. A z niemi razem współdziałały — stale choć anonimowo — całe rzesze kobiet śpiewających u niezliczonych fortepjanów początkowo tkliwe romanse a potem coraz to kunsztowniejsze a bezzelotniejsze pieśni i piosenki; całe rzesze kobiet tonące początkowo w romantycznych sentymentalizmach, aby w końcu rozplynąć się w propagowanej na świat cały sławności „Popołudnia Fauna”, pantomia à la „Sumurun” i coraz ekscentryczniejszych ballets russes...

— Pierwszy bal pracowników księgarskich. Pod protektoratem pana Delegata Rządu Walerego Romana odbędzie się w nadchodzącą sobotę d. 26 b. m. w salonie „Domu Oficera Polskiego”, pierwszy bal na cele kulturalno-oświatowe Związku Wileńskiego Pracowników Księgarskich.

Obowiązki gospodyni i gospodarzy łaskawie przyjęli:

Panie: prof. Aleksandrowicz Jerzy, dyr. Domaniwska Zofja, dyr. Fedorowiczowa Zygmunto-wa, Grabowska Stefanowa, dyr. Hniedziwiczowa Piotrowa, dyr. Kryglerowa Henrykowa, Senatorowa Krzyżanowska Bronisława, Łuzicka Wanda, prezesowa Mekowska Wacławowa, Mikulska Wacławowa, prof. Pigoniowa Stanisława, Piotrowiczowa Wiktorowa, Puhaczewska Władysława, prof. Retingerowa Juljanowa, Przełóż. Rodziwiczowa Julja, Rusicka Tola, Rzeczycka Zofja, Trenerowska Zdzisława, dyr. Zapaśnikowa Bronisława, dyr. Zapolja-Zapolska Witoldowa, dyr. Zawadzka Feliksowa, prof. Zawadzka Władysława, dyr. Żukowska Antonio-wa. Żytko Jadwiga.

Panowie: prof. Aleksandrowicz Jerzy, dyr. Desz Edward, dyr. dr. Fedorowicz Zygmun, dyr. Hniedziwicz Piotr, Hoppen Jerzy, rad. Hryniewicz Franciszek, dyr. Krygler Henryk, Senator Krzyżanowski Bronisław, dyr. Łuczowski Marjan, prezes Makowski Wacław, Mikulski Wacław, prof. Pigoń Stanisław, Piotrowicz Wiktor, Rucki Kazimierz, dyr. Zapaśnik Bronisław, dyr. Zawadzki Feliks, prof. Zawadzki Władysław, dyr. Żukowski Antoni, dyr. Żynda Leon, Żytko Aleksander, Godziejewski Zenon, Grabowski Stefan, Kudrewicz Zygmun, por. Małuski Feliks, Mądzejewski Ludwik, Puhaczewski Władysław, rotmistrz Trautetter, Trenerowski Zdzisław, Wołkiewicz Jan, Wyderko Kazimierz, dyr. Zapolja-Zapolski Witold, Życielski Jan prezes Związku.

Zaproszenia imienne na tę zabawę są już do nabycia u pp. gospodyni i gospodarzy oraz w księgarniach: Gebethnera i Wolfa, W. Mikulskiego, Stow. Nauczycielstwa Polskiego, Św. Wojciecha i J. Zawadzkiego, W. Makowskiego.

Do tańca przygrzywać będą dwie orkiestry 6 p. p. Leg. pod wytrawną batutą dyr. Bugumiła Reszke.

— Bal na rzecz rodzin poległych policjantów. Przypomniamy, że d. 1 i 2 odbędzie się w salonie hotelu St. Georges bal organizowany przez pp. oficerów Policji Państwowej miasta Wilna, na cel powyżej wymieniony. Imienne karty wstępu otrzymać jeszcze można przy wejściu na salę. Początek o godz. 10-ej wieczorem. Obowiązuje strój wieczorowy.

Z SĄDÓW.

— (2) Sprawa o morderstwo. W dniu 22 stycznia Sąd Apelacyjny w Wilnie rozpoznawał sprawę Anny Marcinkiewiczowej, oskarżonej o zabójstwo męża, właściciela piekarni przy ul. Mickiewicza, ze skargi na wyrok Sądu Okręgowego z dn. 23 sierpnia 1923 r. Sąd Okręgowy skazał Marcinkiewiczową na dożywotnie więzienie, współnika zaś jej Antoniego Michniewicza na lat 15. Sąd Apelacyjny wyrok Sądu Okręgowego uchylił i skazał Marcinkiewiczową na zamknięcie w więzieniu na lat 15, Michniewicza zaś na lat 10.

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

— „Alma Mater Vilnensis”. Zrzeszenie Kół Naukowych Uniwersytetu Stefana Batorego uchwaliło powołać do życia pismo akademickie, któreby było poświęcone nauce, literaturze i sztuce.

Ma ono być wydawane co kwartał w roku akadem. pod tytułem: „Alma Mater Vilnensis”, jako nawiązanie do poprzednio wydanej pod tym tytułem Jednodniówki.

Do Komitetu Redakcyjnego zaproszono, na przewodniczącego A. Marcinkiewicza, członków: Prof. F. Ruszczyca, W. Charkiewicz, R. Rauzego W. Mohla Komitet przystąpił do pracy.

— „Węgrzy”. Nakładem Krakowskiej Spółki Wydawniczej, świeżo opuściła prasę (druk. Arca) książka dra Jana Dąbrowskiego p. t. Węgrzy z mapami i ilustracjami.

— „Kół Majora”. Pod tym tytułem wydaje ruchliwa Księgarnia św. Wojciecha w Poznaniu zbiór nowel Sigurda w przekładzie Konstantego Bukowskiego (z oryginału szwedzkiego). Książka ta ukazuje się wkrótce na półkach księgarskich.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Polski (Lutnia). Dziś przedstawienie dla inteligencji pracującej po cenach znizowanych o 50 proc. „Ładna awantura”.

Jutro „Pani prezesowa”, krotoczwila Hennequina i Vebera.

— Teatr Wielki (Pohlnance). Dziś — przedstawienie dla inteligencji pracującej po cenach znizowanych o 50 proc. Wypelni operetka Falla „Madame Pompadour” z Grabowską, Tatarakiewiczem i Dowmuntem w rolach głównych.

— Inhibiteusz M. Dowmunt. W sobotę 26 b. m. odbędzie się w Teatrze Wielkim — przedstawienie jubileuszowe M. Dowmunt. Klasyczna operetka Suppe „Boccaccio”. w przepięknych dekoracjach p. Hoppena wypełni to interesujące przedstawienie.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Zemsta i morderstwo. Dn. 20 b. m. koło Oszmian został zamordowany przez zemstę Adam Manaj. Szogółów na razie brak.

— Szkłe zamiast brylantów. Dn. 21 b. m. Marja Żukowska (majątek Bregitpol gm. Raduszkowicz), na ulicy Zawalnej została oszukana przez 3-ch żydów, którzy sprzedali jej za 75 rub. złotem oraz 75 dolarów zamiast brylantów szkło.

— Otrucie. Dn. 21 b. m. w celu pozabawienia się życia otruci się ołowia esencją 27 letni Mow-sza Liwyszcz (Wielka 76). Pogotowie desperata odwiozło do szpitala żydowskiego.

— Pobić. Dn. 21 b. m. do pogotowia ratunkowego przywieziono 54 letniego Ottona Skirda

(Majowa 28), któremu podczas bójk z sąsiadami

rzeźbto głowę.

— Kradzieże. Dominikowi Koczanowskiemu (Subocz 10) skradziono ze strychu białą wartość 2 mil. mk.

— Janowi Jadzkiwiczowi (zaul. św. Mikołaja 8) skradziono ubrania wartości 375 mil. mk.

— M. Lenkiewiczowej (Mała Stofańska 38) skradziono ze strychu białą wartość 2 mil. mk.

— B. Bejgiewiczowi (Zawalna 57) skradziono 120 mil. mk. gotówką.

— Napoleonowi Łomowskiemu (Nadlesna 19) skradziono ubrania 500 mil. mk. Sprawcę kradzieży Jana Brankiewicza ujęto.

— P. Sienkiewiczowi (Rosa 13) ze sklepu (Bazylijska 6) skradziono artykułów spożywczych wartości 800 mil. mk.

Z CAŁEJ POLSKI.

— Zebranie syndykatu dziennikarzy warszawskich. Dn. 20 b. m. odbyło się w klubie sprawozdawców sejmowych walne zebranie członków Syndykatu dziennikarzy stołecznych, na którym na prezesa Syndykatu wybrano red. Zdzisława Dębickiego i na 1-go wice-prezesa p. W. Trzebińskiego.

Składkę miesięczną podniesiono do wysokości 1-go złotego polskiego i wpisowe do 5-u zł. pol.

Dalszy ciąg zebrania — w nadchodzącą niedzielę, o g. 12 w poł.

— Cywilna szkoła lotnicza. Polskie Tow. lotnicze w Poznaniu otwiera z d. 1-y m. lutego pierwszą cywilną szkołę lotniczą w Polsce. Wykłady odbywać się będą w gmachu państwowej szkoły budowy machin. Zadaniem szkoły jest przygotowanie zastępu pilotów, niezbędnego dla rozwoju polskiego lotnictwa. Po informacje należy się zwracać do sekretarza szkoły, ulica Kluczborska Nr. 5 w Poznaniu.

— Marszałek Piłsudski o powstaniu styczniowym. W niedzielę uległ marsz. Piłsudski wygłosił odczyt o powstaniu 1863 r. Niestety, żadne z pism warszawskich nie zamieściło całkowitego tekstu jego przemówienia, a tylko streszczenia lub własne komentarze. Odczyt wywołał na słuchaczy ogromne wrażenie. Prelegent naciskał kład głównie, że za czasów powstania 63 r. nie panowała w Polsce jednomyślność, a miała miejsce także walka partyjna, — jak się zdaje, prelegentowi chodziło o wskazanie, że wielkie czyny rodzą się zawsze z akcji odosobnionej.

— Ograniczenie wjazdu do Polski. W ostatnich czasach zaczęło przyjeżdżać do Polski wielu endoziołomców (robotników, inżynierów, monterów, buchalterów), szukających pracy. Ponieważ w Polsce jest wielu bezrobotnych, a w ostatnich czasach zwolniono wielu urzędników ze względów oszczędnościowych, min. spraw zagr. ograniczyło wjazd do Polski osobom, poszukującym pracy.

Min. pracy podjęło starania, aby w razie bezrobocia w czasie przesilenia wielu mogło znaleźć pracę na emigracji.

— Odnaczenie posła Michałowskiego. Odwołany na inne stanowisko poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Sztokholmie, p. Zygmunt Michałowski opuścił dn. 19 b. m. (donosi o tom P. A. T.) stołeczną Szwecji. W przeddzień wyjazdu, poseł Michałowski został przyjęty na audjencji pożegnawej przez Króla Gustawa V, który mu wręczył Wielki Krzyż Komandorski Nordersterneorden (wymawia się Nordersterneorden), czyli Gwiazdy Północnej; pozatem na dowód szczególnej przychylności Król ofiarował p. posłowi swoją podobiznę.

Według informacji prasy szwedzkiej p. poseł Michałowski otrzyma wyższe stanowisko w Min. Spr. Zagranicznych, zaś kierownictwo naszej placówki dyplomatycznej w Sztokholmie objął narazie sekretarz poselstwa p. Kowalewski.

(Order szwedzkiej Gwiazdy Północnej, ustanowiony w r. 1749 przez króla Fryderyka I jest złotym białą emalowanym osmiokątnym krzyżem; wprostokątne znajduje się okrągła tarcza, na której błękitnym polu widać pięciopromienną gwiazdą polarną z napisem Nordersternorden. Między ramionami Krzyża, znajdują się cztery Korony szlacheckie, zaś ponad krzyżem — Korona Królewska. Wielki Krzyż Komandorski tego orderu noszony jest na sztycy na czarnej wstędze obok srebrnej gwiazdy polarniej po lewej stronie i stanowi bardzo wysokie odznaczenie.) K. B.

ZE ŚWIATA.

— Podróż przez Saharę. Jak wiadomo, w zeszłym roku ekspedycja Citroena, pod wodzą Haardta i Audouin-Dubreila, przebyła Saharę. Ekspedycja posługiwała się samochodami, specjalnie przerobionymi na podobieństwo czołgów, celem możliwości postuwania się po płaskach. Wyjechawszy z Konstantyny, w północ-

TEATR POLSKI

(Lutnia)

Dziś przedstawienie dla inteligencji pracującej po cenach znizowanych o 50%

Ładna awantura

lekka komedia GAILLAVETA i FLERSA

TEATR WIELKI

(na Pohlnance)

Dziś — przedstawienie dla inteligencji pracującej po cenach znizowanych o 50%

„Madame Pompadour”

operetka FALLA

Początek o g. 8 wiecz.

no-wschodnim Algerze, ekspedycja przebyła Saharę wielkim zryżakiem i dotarła do Burem nad Nigrem, skąd wzdłuż rzeki doszła do miasta Timbaktu.

Obecnie dochodzi wiadomość z Afryki, że następna ekspedycja pod wodzą dwóch synów generała Estienne, uczestników poprzedniej ekspedycji, zdołała przeciąć Saharę w kierunku południka, w linii niemal prostej. Ekspedycja wyruszyła z Aranu, portu w zachodnim Algerze i dotarła również do Burem nad Nigrem.

Główną zdobyczą tej ekspedycji jest wyszukanie szlaku, który po niewielkich ulepszeniach w części swej południowej, będzie podatny dla ruchu kołowego.

— Hrabianka Esterhazy. *Neue fr. Presse* zamieszcza w ostatnich dniach specjalny feljton pióra Eng. Holly'ego, poświęcony hr. Esterhazy, tak głośnej obecnie z powodu uwięzienia jej przez władze czeskie w Preszburgu. Autor charakteryzuje wybitną indywidualność młodego dziedzica, podnosząc jej żywość charakteru, wysoką inteligencję, szerokie wykształcenie, znajomość historii i opanowanie kilku języków europejskich, a przede wszystkim gorący patriotyzm węgierski i przejęcie się do głębi sercem iosami swej ojczyzny. Z feljtonu dowiadujemy się, iż jednym z powodów uwięzienia było podejrzenie, jakoby hrabianka Esterhazy organizowała przed kilku laty przybycie Króla Karola na Węgry. Z opisu uwięzienia wynika, że traktowana była w niem przez władze czeskie z bezwzględnością. Uwięzienie jej wywołało zainteresowanie w całym świecie; a nawet z Ameryki zdołał przybyć specjalny reporter, aby zebrać dla pism amerykańskich szczegóły o tym sensacyjnym wypadku. Pisma wiedeńskie pomieszały hr. Luizę Esterhazy (zwaną „Lulu” w kole rodzinnym) z artystką Verą Esterhazy (z właściwą rodziną Esterhazy nie spokrewnioną) i przez omyłkę podały fotografię tej ostatniej zamiast nwięzionej hrabianki. Cały feljton toczy wielką żywiością dla bohaterki politycznego przesładowania przez rząd czeski.

— Podczas ucieczki sułtana. Małżonki cesarskie pozostały na miejscu i oczekiwały na powrót ukoronowanego męża, a niektóre z nich nie zdawały sobie nawet sprawy z tego, co zaszło.

W oficjalnym haremie mieszkali trzy legalne żony sułtana, te których potomstwo ma prawo do odziedzczenia tronu i tytułów. Pilnowane są przez siedmiu uzbrojonych eunuchów i nikt nie ma prawa ich oglądać.

Najstarsza żona ma lat 50, jest matką dwojga córek zamężnych. Druga wydała na świat następcę tronu, a trzecia, córka prostego ogrodnika, ma podobno zaledwie 16 wiosen, podczas gdy jej małżonek liczy 61.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

— Francja poszukuje konopi. W celu nawiązania przerwanych skutkiem woj-

ny stosunków handlowych z Polską przemysłowcy francuscy z okręgu Handlu zwrócili się do naszego rządu handlowego w Paryżu w sprawie nabycia większej ilości konopi z Polski. Jest to sprawa, która domaga się dokładnego zbadania naszej wytwórczości pod tym względem i potrzeb rynku wewnętrznego, poczem dopiero może być mowa o wywozie konopi zagranicę.

— Spadek czerwonia. W ostatnich dniach czerwone spadł prawie o 8 proc. w stosunku do dolara. W dniu wczorajszym za sto dolarów żądano 250 czerwonych rubli.

— Frank francuski znów spada. Na giełdzie nowojorskiej z dn. 18 b. m. znaczący się ponowny spadek franka francuskiego, który z wczorajszego notowania 4,68 stracił około 4 punktów, dochodząc dziś do 4,50 i pół.

— O działalność kredytową P. K. O. W sferach rządowych powstał projekt zlikwidowania działalności kredytowej P. K. O. na cele gospodarcze. Ma być w tym celu podobno wykorzystana ustawa o pełnomocnictwach skarbowych, upoważniająca władze do wszelkich zmian w statutach instytucji finansowych, kontrolowanych przez rząd.

TELEGRAMY.

Rozwiązanie Izby węgelskiej.

RZYM, 21. I. (PAT.) Dopiero jutro dekret o rozwiązaniu Izby zostanie wniesiony na Radę Ministrów, a ewentualnie w najbliższą niedzielę zostanie podpisany przez króla. Prasa otacza wydanie tego aktu zupełną dyskrecją, pewnym tylko jest, iż dekret będzie dokumentem dużej doniosłości politycznej. Ma on omawiać okres zdobycia władzy przez faszystów i dzieło odrodzenia Włoch.

Hr. Stefan Przeździecki posłem w Paryżu?

WARSZAWA, 22. I. (tel. wł.) „Dzień Polski” donosi: Jak się dowiadujemy, ministrem pełnomocnym i nadzwyczajnym posłem przy rządzie republiki francuskiej, w miejsce hr. Maurycego Zamoyckiego, ma być mianowany szef protokołu dyplomatycznego w M. S. Z., hr. Stefan Przeździecki.

Następcą p. Przeździeckiego — jak krąży pogłoski — ma zostać p. Zdzisław Okęcki, nasz poseł w Jugosławii.

O polityce Niemiec.

BERLIN, 21. I. (PAT.) Wczoraj odbyło się w Reichstagu posiedzenie partii centrowej. Marx wygłosił przemówienie dotyczące polityki wewnętrznej i zewnętrznej Niemiec. Minister okupowanych terytorjów p. Hoffler omówił sytuację panującą na tym obszarze oraz sprawę ruchu separatystycznego, przyczem mówca doszedł do wniosku, że Niemcy powin-

ny dojść do porozumienia z Francją i znaleźć modus vivendi, powinny jednakże wystrzegać się pokładania nadziei w Anglii i angielskiej partji Pracy. Francja o Zamoyskim.

PARYŻ, 21. I. (PAT.) „Libre Parole” wyraża zadowolenie z tego powodu, iż wielki patryjota i przyjaciel Francji p. Zamoyski, imię którego związane jest z doniosłymi wypadkami w Polsce, obejmuje stanowisko ministra spraw zagranicznych, aby służyć jeszcze skuteczniej solidarnym interesom francusko-polskim.

Wielki kabel.

BERLIN, 21. I. (PAT.) Pomimo braku środków finansowych, na jaki Niemcy wciąż narzekali, który nie pozwala im rzekomo na płacenie odszkodowań, wydają one bardzo wiele na kosztowne inwestycje. Obecnie towarzystwo niemieckie Radio-Atlantic subwencjonowane znacznie przez rząd niemiecki, zakłada nowy kabel między Emsen a Wigo na miejsce starego, zniszczonego kabla — w ten sposób Niemcy będą mogły utrzymywać łączność z Południową Ameryką, Afryką, Azją i Australją.

Układ włosko-jugosłowiański.

BIAŁOGRÓD, 21. I. (PAT.) Skupszczyzna zbierze się dn. 28 b. m. poczem Pasicz przystąpi do rekonstrukcji gabinetu. Plan podróży Pasicza i Nincozyza do Rzymu nie dozna przez to zmian. Mussolini zwrócił się do Białogrodu z prośbą, by układ między Włochami był podpisany jeszcze przed rozwiązaniem Izby włoskiej.

WILEŃSKA GIEŁDA

Urzędowa 22 stycznia b. r.

Czeki New-Jork 9850000
L. B. Wileń. Bank Ziem. 22500000

WARSZAWSKA GIEŁDA

urzędowa 22 stycznia b. r.

Dolary 9850000—9750000
Paryż 4370 0—422000
Belgia 494000—295000

Redaktor

Stanisław Mackiewicz

Od Wydawnictwa

Miniejszem podaje się do wiadomości, że prenumeratę Słowa można skutecznie za pośrednictwem firm wymienionych niżej:

1. W. Borkowski Skład materiałów piśmiennych, ul. Mickiewicza 5.
2. Gebethner i Wolff i S-ka Księgarnia ul. Mickiewicza.
3. T. Jankowska i Syn Zamkowa ul. Skład materiałów piśmiennych.
4. Księgarnia Stow. Naucz. Polsk. Królewska 1.
5. Lektor Księgarnia Mickiewicza 4.
6. W. Makowski Księgarnia Sto Jańska 11.
7. W. Mikulski Księgarnia ul. Wileńska 26.
8. J. Zawadzki Księgarnia ul. Wielka.

Administracja „Słowa“

PO 9-LETNIEJ PRZERWIE

zaczął wychodzić poradnik rolniczo-ogrodniczy

„GOSPODARZ“

wydawany przez Spółkę z ogr. odp., a redagowany jak dawniej przez Edmunda i Stefana JANKOWSKICH przy współudziale wybitnych specjalistów we wszystkich dziedzinach. Numery okazowe na żądanie. Przedpłata roczna 15, kwartalna 4 punkty ksiąg (obecny mnożnik 900000) WARSZAWA, Ordynacka 7 m. 3. telef. 226-74.

Gorzelnia Czerwono-Dworska TWA „Merkury“

KANTOR: Wilno, ul. Wileńska 48 (wejście z ul. Lelewela 1/3) Telef. 460

Kupuje ziemniaki

w każdej ilości — mogą być nawet zmarznęte.

Zakłady przemysłowe „METAL“ SP. Z OGR. ODP.
Biuro w Wilnie przy ul. W. Stefańskiej Nr. 16.
FABRYKA Pastylek Sacharynowych „META“
Sprzedaje się sacharyna różnego gatunku
Fabryka mieści się przy ulicy W. Stefańskiej 16.

FABRYKA Drotu i Gwoździ „METAL“
Sprzedają się gwoździe od 1 „do 6“ włącznie, budowlane oraz fasonowe.
Fabryka mieści się przy ul. Zwierzynieckiej Nr. 6.

CYKORIA GLEBA
WYRABIANA JEST Z CZYSTEJ CYKORJI BEZ ŻADNYCH DOMIESZEK.

Przetarg.

Data 5 lutego 1924 roku w lokalu Zarządu Okręgowego Lasów Państwowych w Wilnie (ul. W. Pohlunka 24) odbędzie się przetarg za pomocą ofert pisemnych na wyrób za część (ekwiwalent procentowy) materiałów na zrębach etapowych w Nadleśnictwach:

1. Grodzieńskim
2. Różankowskim
3. Hozańskim
4. Działeńskim
5. Dunikowskim
6. Druskienieckim
7. Międzyrzeczkim
8. Bakszańskim
9. Uszańskim
10. Orańskim
11. Koniawskim

z warunkiem wywiezienia na składy przy stacjach, względnie torze kolejowym lub rzekach spławnych wyrobionych materiałów drzewnych, należnych z podziału Z. O. L. P.

Oferty sporządzone w/g przepisów licytacyjnych Z. O. L. P. będą przyjmowane do godziny 12-ej w południe 5-go lutego 1924 roku.

Szczególony wykaz wystawionych obiektów, przepisy licytacyjne, wzory, oferty i umowy — są po przejrzeniu w Departamencie Leśnictwa M. R. i D. P. w Warszawie (Senatorska Nr. 15) w Z. O. L. P. w Wilnie i odpowiednich Nadleśnictwach.

Przeznaczone do sprzedaży jednostki licytacyjne można oglądać na miejscu za zezwoleniem Nadleśnictwa.

Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych w WILNIE

DOM HANDLOWY „KARSAKOSOW“ w WILNIE, przy ul. Sadowej 6.

Hurtowa sprzedaż maki pszennej i żytniej ORAZ śledzi wszelkich gatunków

Przybył wagon ryżu oraz NADESZDŁ TRANSPORT

Prawdziwej maki rosyjskiej

Z Ekaterynosława firmy miyna Br. Szafrya, gatunków: Krupczatka, 1/2, 1/3 najlepszej jakości po cenach tanich

Tania wyprzedaż mebli ulica Wileńska 39 w dziedzińcu Zaułek „MIKADO“
Garnitury miękkie, etomana, szeslong, fotele, stoliki gramofonowe. Krzesła i inne rzeczy solidnej roboty. Tamte przyjmują się wszelkie poprawy i przeróbki w zakresie stolarstwa i tapicerstwa wchodzące.

0 50 o! taniej niż wszędzie kosztuje 10 zdjęcie fotograficzne w saki. fotograf. „REKORD“ Szopenowska 5.

BIURO LEŚNE I PARCELACYJNE J. Łastowski i B. Świętorzecki
Wilno, ul. Mickiewicza, Nr. 42 m. 5.
Informacje od g. 9—10 i 5—6 w.
Sporządzanie planów gospod. leśnych, parcelacji majątkowej ziemsk. Udzielanie porad w spr. daniny lasowej i majątkowej. Sporządzanie, kopjowanie planów i inne.

Ul. Garbarska Nr. 3 II-gie piętro
od czwartku 24 b. m. ordynuj, następujący lekarze

Choroby wewnętrzne D-r K. Kisiel i D-r E. Budzyński
Choroby płucne: D-r W. Umiastowski.
Choroby chirurgiczne: D-r J. Dewglałówna, D-r J. Janewicz i D-r M. Mozyński.

Choroby kobiece i akuszerja: D-r A. Erdmanowa i D-r J. Dobrzański.
Choroby dziecięce: D-r E. Iszora.
Choroby nerwowe: D-r J. Hryniewiczówna.
Choroby oczne: D-r J. Gumft i D-r J. Abramowicz.
Choroby uszne i gardlane: D-r Cz. Czarnaowski.
Choroby skórne i weneryczne: D-r M. Mienicki i D-r K. Sokółowski.
Roentgenologji: D-r L. Sulkowski.
Koszyki godzin przyjąć na miejscu, opłata za porady 80 gr. pol. według kursu urzędów.

D-r Szpilski.
choroby skórne i weneryczne. W. Pohlunka 2, róg Zawalnej, od 10-1 i 5-7 g.

Kobieta Lekarz D-r Szwarc Zeldowicz
Choroby kobiece, weneryczne i moczop. Przejm. 12-5 ul. Ad. Mickiewicza 24.

Akuszerka z War. udziela porad, Przejmuje, ed 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46—6.

Z powodu wyjazdu sprzedają się para młodych koni, powóz na gumach, sanki z uprzężą i wóz. Dowlędzić się: Szopena 6-3 w godz. od 9-aj do 13-aj i od 17-aj do 19.

Pianino w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Dowlędzić się w Magistracie pokój 126 p. Jodko.

Wydzier się 3 wlokowy folwark Wiadomość: Wileńska 31-1 Żebrowski

Manicurzystka chodzi po domach, wykonuje manicure. Ceny przystępne. Skopówka 5-9
Zgub. książ. wojskow. wyd. przez P. K. U. Wilno na im. Michała Siedleckiego. Uniew. się